

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCKMość najwyższóm postanowieniem z dnia 10go lutego r. b., raczył katedrę teologii pastoralnej we Lwowie, nadać najlaskawiej doktoro-witeologii jks. Julijanowi Zagórskiemu

JCKMość najwyższóm postanowieniem z dnia 26go grudnia r. z., raczył najlaskawiej potwierdzić nastąpiiony jednogłośnie na greckim niounickim kongresie narodowym obiór jks. Stefana Szlankowicza baskiego biskupa i administratora arcybiskupstwa karłowickiego, arcybiskupem karłowickim i metropolitą, poczem nowo-mianowany metropolita d. 8go stycznia r. b. instalowany był ze zwyczajnemi uroczystościami.

JCKMość po przejrzeniu różnych planów pod względem pomnika, który Najjaśniejszemu Ojcu swojemu w Bogu spoczywającemu Cesarzowi Franciszkowi wianę zamilerzył, zgodnie z wnioskiem akademii wiedeńskiej połączonych sztuk pięknych, raczył najwyższóm postanowieniem z d. 8go lutego r. 1838, nakazać według uchwalonego programu otworzenie konkursu na pomieniony pomnik, w trzech cesarskich akademijach, w Wiedniu, Medyolanie i Wenecyi, w jakimto konkursie mieć udział wzywani zostają wszyscy artyści, którzy bądź jako członkowie należą do pomienionych c. k. akademij, bądź w tychże umiennie ukształcenie swoje otrzymali. (Bliższe szczegóły obacz w »Gazecie wiedeńskiej« z dnia 28go lutego r. b.)

— Z Ziemi Siedmiogrodzkiej. —

»Gazeta Preszurska« donosi z Hermansztadu pod d. 8. lutego: »Gdy Stanom Państwa Siedmiogrodu w końcu Sejmu z najwyższego miejsca terminus praclusi na dzień 23. lutego r. b. postanowiono, że z przeświatnem gubernium królewskiem zgodziły się na to: ażeby najuniżeńsza reprezentacyja, celem przedłużenia terminu, przez JCKMość Arcyksięcia Ferdynanda d'Este, pełnomocnego królewskiego komisarza, JCKMości z największóm ustanowieniem przedłożoną została. Ułożoną reprezentacyję wręczo-

no JCKMości za pomocą deputacyi Sejmu, a J. K. Mość z odwołaniem się na zawarte w najwyższóm reskrypcie z d. 19go stycznia r. b. nr. 219 powody, przypomniawszy zarazem Stanom art. 11. z r. 1791, mianowicie wyrazy: *ut quilibet opinantium brevitati studeat et moderationi, neque ad alia objecta ad rem non spectantia excurrat*, to jest ażeby każdy, mający wyrażać zdanie swoje, krótko i zwięzle się wysłowiał, a nie wdawał się w inne do rzeczy nie należące przedmioty — przyrzekł jak najlaskawiej poprzeć u N. Pana tę najuniżeńszą reprezentacyję.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Według listu nadeszłego z Lizbony do Madrytu d. 6go lutego, nie jest niepodobnóm do prawdy, iżby ofiary patrijotyczne banku i stanu handlowego tamże, od kortezów przyjętemi być nie miały. Liczne stronnictwo jest za wnioskiem młodego deputowanego i porucznika od artyleryi Estevoa, ażeby kapitalizować wszystkie dług państwa, co imeni wyrazami byłoby bankrutwem państwa. Tajnym podlegaczem tego planu jest bogaty dzierzawca tytoniu, Pinto Basto, który chciałby dalej z monopolu tytoniu korzystać.

Hiszpanija.

W listach z Bajonny z d. 16go lutego donoszają: »Wiść o udaniu się Don Carlosa przez Tolozę do Estelli była zawczesną. D. 12go zawaze jeszcze przebywał w Azcoitia, w Guipuzcoa, w pobliżu sławnego kościoła Loyoli Według jednych podań daże śniegi wstrzymują go w drodze; według drugich pochód Espartero do Nawarry ma być tego ociągania się przyczyną. W skutek pochodu tego, deputacyja Nawarry i inne władze karlistowskie, opuściły Estellę, którą Espartero wraz z jenerałami Leon i Alaix zagraża. Pretendent od czasu ożjardu swojego z Llodio, otoczony jest ciągle batalijonami kastylijskimi, z których pięć pod Guerguem eskortę jego składa.«

Według późniejszych wiadomości z Bajonny z d. 17go lutego, Don Carlos d. 12go wieczorem wyruszywszy z Azcoitia, przybył do Betelu koło Lecumberri. Karliści w okolicy Estelli

zgrupowali przeszło dwadzieścia batalijonów i zdają się chcieć odzyskać potraczone stanowiska Belascoainu.

Cabrera po zajęciu Morelli i Benicarla w północnej Walencji, o mało nie opanował warowni położonego na pół-wyspie miasta Penniscola. Warownię tę ocaliła pewna niewiasta, która z niebezpieczeństwem własnego życia dała znać gubernatorowi, że karliści mają stronników w tych murach.

Stosownie do listu z Madrytu, umieszczonego w dzienniku *Phare*, rząd madrycki ma mieć zamiar, każąc opuścić Bilbao, jak ostatnią razą Balmasedę, a załogę tego pierwszego miasta ohrócić dla posiłkowania Oray, mocoo przez Cabrera zagrożonego. — Jeden z dzienników madryckich, *Espanna*, dowodzi, że Cabrera jest najstraszniejszym przeciwnikiem, i nazywa go „prawy ręką powstania.“ — Głoszą, że Cabrera był d. 12go lutego w Maelli (w Dolnej-Aragonii na granicy Walencji) i że Alcanizowi, Kalandzie oraz innym warownym miejscom zagraża, które chce oblegać zdobytymi w Morelli działami.

Według wiadomości z Saragossy, trzecztyśieczny oddział karlistowski, jak sadzą pod dowództwem Cabanera, przybył w okolice Calatajuda. Listy z Bergi (w Katalonii) wspominają o wielu utarczках, które przy usiłowaniach krystynistów pod baron m de Meer, przeprowadzenia transportu żywności do Cordony, w dniach pierwszych lutego na korzyść karlistów wypadły. Tylko część transportu mogła być do Cordony przewieziona, a baron de Meer już przez Manrezę do Barcelony powrócił. Na drugą krystynistowską kolumnę, która z Lerydy wyruszyła, uderzył w marszu Tristany (który jak widać znów dowodzi) i zmusił ją cofnąć się do Cerwery. Krystyniści zostawili 1000 ludzi w Suryi, przeciw którym Sagarra (obecnie karlistowski wódz osaczony w Katalonii) d. 3go lutego z Bergi wyruszył.

Gdy karlistowski Cabecilla Bejar, zwany *el Padre eterno*, wpadł w ręce krystynistów, żona jego cztery rany odniosła. Była jedyną osobą w jego bandzie, która się walecznie biła. Ranita dowódcę krystynistów. Amazonka ta ubrana była w czerwonych spodniach, bluzie i w słomianym kapeluszu, który sędziemu w Atienza wzięła. Ma lat 38, jest dość przystojną, miernego wzrostu, i lubi wódkę. Pojmiana uzbrojona była dwoma kruciami, pistoletami w siodle, długim pałaszem i sztucem.

Courier de Bordeaux twierdzi według listu od granicy hiszpańskiej z d. 12go lutego, że w skutek poniesionej przez karlistów pod Velascoain klęski, zbuntował się drugi (karlistowski) batalijon z Guipuzcoa i zamordował brygadycjera

Turriaga, oraz ośmiu kapitanów, jako zdrajców i sprawców tej klęski.

Gazety madryckie z d. 13go lutego donoszą, że p. Gomez Pardo, jeden z obranych za Madryt deputowanych do kortezów, odstępil miejsce swojego panu Mendizabal, który dotąd był tylko zastępcą. P. Mendizabal w skutek tego pierwszy raz w dniu pomienionym pokazał się w sali kortezów.

Wielka Brytania i Irlandyja.

United-Service-Gazette donosi jako o pewną wiadomość, że jest projekt zaślubienia królowej z księciem Józefem Cambridge.

Mały torysowski dziennik *Age* pisze: „U dworu krąży wieść, że wkrótce do obu izb parlamentu przesłane będzie poselstwo od tronu, w którym udzielonym zostanie zamiar królowej pod względem pewnego bardzo delikatnej natury urzędzenia, co nastąpić mającej koronacji jkmości nową nada ważność.“

W dalszym ciągu posiedzenia Izby niższej z d. 15go lutego, lord John Russell mówił przeciw wnioskowi pana Grote względem zaprowadzenia tajnego głosowania (*vote by ballot*). Był tego zdania, że przez nie zostałby przy wyborach zaprowadzony system omamiania, obłudy i wiarołomności, a przeto roztropiej jest zatrzymać jawność mimo złego, jakie rządza, ponieważ jest rękojmią dla społeczeństwa. Przetym projektowany środek byłby bezskutecznym. Za pomocą wrodzonej angielskiemu ludowi uczciwości, dzierzawca, który dziedzicowi swojemu przyrzekł głosować za oznaczonym kandydatem, bezwątpienia także dotrzyma słowa przy tajnym głosowaniu. Gdyby się wzbraniał dać słowo, wtedy dziedzic miałby dowód, że dzierzawca nie sprzyja jego kandydatowi, i mógłby upornego z dzierzawy wypędzić. Przez tajne głosowanie przeto nieustawałby przymus, jaki dziedzic nad dzierzawca ni wywierają. Nie należy także i o tém zapominać, że w Anglii żyje naród pod panowaniem wolnych obiad, gdzie zasady polityczne każdego mniej więcej są znane. Z tego powodu zawiatowcy dohrami dziedziców poczyniliby takie urządzenia, ażeby najdalej w przeciągu lat kilku dobra ich panów osadzonemi były jednako z nimi myślącymi dzierzawcami. Projektowany środek byłby z tego względu nie tylko niekorzystnym, ale nawet szkodliwym, tak dla dzierzawców, jakoteż dla dobra kraju w ogólności. Inaczej może, i to w części tylko, rzecz by się miała z ludźmi, trudzącymi się handlem lub rzemiosłami, ponieważ stosunek ich do osób, z którymi mają do czynienia, nie jest tak ściśle i ograniczony. Tajne głosowanie mogłoby wpra-

wdzie być w pewnych przypadkach pożytecznym, ale istnące dotąd złe skutki o wieleby jednak pożytek przewyższały. Nadto w skutek wnie- sionego środka, wyłączeni z prawa głosowania by- liby jeszcze bardziej niezadowoleni niż dotąd. Przy obecnym systemie wiedzą przynajmniej, jak kto głosował, cały mechanizm administracji jest im jasny i wykonywują prawdziwy wpływ na opi- nię publiczną. Lecz gdyby zaprowadzono taj- ne głosowanie, wtedy nie wiedzieliby, dla czego jeden kandydat nad dru im zwycięstwo odniósł i niechęć ich wzrastałoby tylko. Wielu także wyznaje to otwarcie, że tajne głosowanie wtedy tylko mogłoby być pożytecznym, gdyby z niem rozszerzenie prawa wyboru połączone było. Takie n. p. jest zdanie lorda Brougham. Inni taj- ne głosowanie uważają tylko jako środek dla uzyskania czegoś więcej. Taki znowu jest sys- tem pana Warburton. Wniezionym środkiem spodziewają się osiągnąć rozszerzenie prawa wy- boru i trzechletnie parlamenty. Dla tego ón (minister) bardzo zastawia się nad tem, nim ten wniosek przyjmie. Wnioskodawca twierdzi, że projekt ten pozostanie bez skutku, skoro się nie powiedzie utrzymać głosowania w zupełnej tajemnicy. To zaś jest rzeczą niepodobną. W Ame- ryce między 100 wyborcami o 99 wiedzą jak głoso- wali. Gdy nie dawno ministerjum francuzkie od naczelników opozycji obwinionem było, że wyko- nywało wpływ na wybory, nie opierało się na tajnym głosowaniu, jak gdyby przy tém było niepodobniństwem kierować wyborcami, lecz o- świadczyło, że rząd ma prawo wpływ swój wy- konywać. Jest dla tego przeciw wnioskowi, po- nieważ z jednej strony istnącemu złemu nie za- pobiega, z drugiej strony zaś musiałaby koniecz- nie wynikać z tąd inne polityczne odmiany, mogące spokojność kraju na niebezpieczeństwo wyatawić; nadto zbija projekt z tego także po- wodu, że ón zacności i otwartości narodu sprze- ciwiać się zdaje. — Gdy lord John Russel mowę swoją skończył, torysowie żądali głosowania, lecz mówca izby zrobił uwagę, że nie wypada utłu- macić obrad. Poczem mówił jeszcze pp. Hall, Elliot i Stanley za wnioskiem, a Sir Rob. Peel przeciw wnioskowi. Ostatni na to przedewszyst- kiem zwracał uwagę, że, jak wypadki poprze- dnicze we Francyi dowodzą, przez zaprowadze- nie téj formy dawania głosów mogłoby powstać przeciw rządowi podejrzenie, iż usiłuje nieprzy- zwoitym sposobem kierować wyborami, lub je co gorsza fałszować. P. Buller odpowiedział, że tajne głosowanie jest we wszystkich wolnych państwach zaprowadzone, a wyborność tego środ- ka już z tego okazuje się, że nieprzyjaciele lu- du od dawna nań powatają, jakoż część rozpo-

ządzeń (*ordonnansów*) Karola X. była szczegól- nie przeciw temu zwróconą. Tajny zamiar prze- ciwników tego projektu ku temu zmierza, by panowanie nadużyć uwiecznić. — W końcu za- brał raz jeszcze głos wnioskodawca p. Grote, dla zbijania przytoczonych przeciw projektowi dowodów. »Lord J. Russel i Sir R. Peel« zro- bił uwagę mimo talentu mówców, jaki oka- zali, nie odpowiedzieli jednak na sprawiedliwe skargi wyborców Anglii. Nie mogli zaprzeczyć tego, że wyborcy różnemi sposobami zbadani bywają. Przeciw temu nadużyciu innego nie przytaczali środka. Zaczny lord twierdził, że dawanie głosu zostaje w ścisłym związku z pra- wem wyboru i skróceniem parlamentów. Mo- jém zaś zdaniem trzy te sprawy są co do istoty od siebie różne. Upraszam zatem izbę, by sprawę tajnego głosowania samę przez się zbadala. Przystąpiono więc do głosowania, a skutkiem tego było, że wniosek 315 głosami przeciw 198 odrzucono. — Na posiedzeniu izby niższej d. 16. lutego, p. Grote przedłożył prośbę 3800 mieszkańców Merthyr Tydvilu, o zaprowadze- nie powszechnego prawa dawania głosów, o tajne głosowanie, skrócenie parlamentów i obiera- ność członków izby wyższej.

Na posiedzeniu rady gminnej starego miasta Londynu (*City*) z d. 17. lutego uchwalono, pa- nu Andrew Stevenson, posłowi Stanów Zjedno- czonych na londyńskim dworze (który przed mianowaniem na tę posadę był lat cztery prezydentem izby reprezentantów w Washingtonie), uzna- jąc wielorakie zasługi jego w utrzymaniu do- brego porozumienia między Angliją a Ameryką, udzielić prawa obywatelstwa starego miasta (*City*). Wydany na to dokument ma być wręczony panu Stevenson, w puszcze wartości 100 gwineów.

Senatowi uniwersytetu londyńskiego projekto- wano, ażeby kandydatów do godności akademicz- nych w wydziale filozoficznym, poddawał popi- sowi z pierwotnego tekstu starego i nowego testa- mentu i z dziejów biblijnych. Byłoby to niejaki- kiem zbliżeniem się do systemu dawnych uni- wersytetów, który przy udzielaniu godności aka- demicznych wymagał, ażeby kandydat wyznawał zasady panującego kościoła. Senat odrzucił teraz ten projekt, uchwiliwszy, że kandydat wtedy tylko, gdy sobie tego życzy, ma ów popis odbywać.

Gdy pułkownik Shaw, przewodniczący komi- tetowi angielskiej legii posiłkowej, został od lorda Palmerstona zawiadomionym, że rząd dał pole- cenie posłowi angielskiemu w Madrycie, ażeby ministerjum hiszpańskiemu ostro zrobił przed- stawienie względem zaspokojenia pretensyj legi- jonistów, tenże dowiadywał się w końcu stycznia w urzędzie spraw zagranicznych, jaka odpowiedź

Madrytu nadeszła, na co dano mu rezolucję: że rząd hiszpański zawsze jeszcze do niczego skłonić się nie chce, i że sir G. Villiers nie przestaje nalegać, ażeby na tego przedłożenie wzgląd miano.

Statek pocztowy *Scheffield* (jak w ostatniej Gazecie donieśliśmy) przywiózł do Liwerpoola wiadomości z Nowego Yorku do dnia 24. stycznia. Następująca jest dalsza treść ich: »Po wyniesieniu się powstańców z *Navy-Island* w nocy z dnia 14. na 15., wojsko angielskie zajmowały wyspę, zatknęło na niej angielską chorągiew. Rząd angielski ma mieć zamiar kazać obwarować wyspę. W miejsce pułkownika M'Nab, który wstępuje znowu w awój urząd mowcy górno-kanadyjskiej izby zgromadzenia, mianowano pułkownika Maitland z 32go pułku liniowego, naczelnikiem siły zbrojnej na granicy Niagary. Jenerał powstańców Kenselaer, gdy z *Navy-Island* w obwodzie państwa Nowego-Yorku na ląd wysiadł, awięziono na rozkaz marszałka Stanów Zjednoczonych i przystawiono do Buffalo, tam zaś za daniem rękojmi wypuszczono. Wieczorem dnia 17. oddalił się z miasta, podług jednych dla odjechania do swojego rodzinnego miasta Albany, zaś podług innych podać celem podróży jego ma być państwo Michigan, na którego granicy na nowo powstanie przeciw rządowi angielskiemu wybuchło.«

Donoszą z Londynu pod dniem 20. lutego, że dnia 19go wieczorem zawiął do Liwerpoola statek pocztowy *Hibernia*, z gazetami i listami z Nowego-Yorku do dnia 29. stycznia. »Treść ich« powiada *Globe* »jest wielkiej wagi, ponieważ zawierają zapewnienie, że jakiegobądź związki między rokoszanami kanadyjskimi a niektórymi mieszkańcami pogranicznymi Stanów Zjednoczonych istnieć mogły, władza wykonawcza państw tych, co tylko można, czyta, dla obrony interesów Wielkiej Brytanii i utrzymania dobrego porozumienia między obu krajami. — Królewskie wojsko w Kanadzie zabrało należący do powstańców szoner, z czterema działami i 150 ludzi osady. W Toronto otrzymano wiadomość, że rokoszanie Duncombe, na czele 3000 ludzi, którzy z Detroit z nim się połączyli, opasował wyspę Bois Blanc, na jeziorze Erie.«

Francya.

Pisma paryskie z dnia 19. lutego wspominają o wieści mającej nastąpić reorganizacji gabinetu.

Na posiedzeniu dnia 19. lutego izba a i z s z a słuchała raportu komisji o prośbie pana Dutacq, właściciela dziennika *Siecle*, przeciw panu Emilowi de Girardin. W raporcie wniesiono, ażeby przez wzgląd, iż żadno namiętności nie

powodowały pana Dutacq do wytoczenia skargi, lecz że prośba jego dotyczyć się li interesów pieniężnych, należących do obrębu sądownictwa, upoważnić tegoż pana Dutacq do sądowego postępowania przeciw panu Girardin, właścicielowi dziennika *la Presse*. — Następnie minister spraw wewnętrznych (hrabia Montalivet) przedłożył wniosek do ustawy, celem zezwolenia nadzwyczajnego kredytu 1,500,000 fr. (500,000 fr. mniej, niż w roku zeszłym) dla uzupełnienia potrzebnych w roku 1838 na tajne wydatki sum. (W zwyczajnym budżecie przekazano 1,265,000 fran. na tajne i zwyczajne wydatki policyi.) — Izba w dalszym ciągu przystąpiła do obrad nad wnioskiem do ustawy o zaciągu 80,000 ludzi, który przyjęto, ale ponieważ okazała się niedostateczna liczba obecnych całonków, więc umysłono na dniu następnym do nowego skratynu przystąpić.

Gazette de Tribunaux z dnia 20 lutego donosi, że przedostatniej nocy awięziono ośmiu ludzi, podejrzanych o należenie do jednego z tajnych towarzystw. Znaleziono u nich znaczną ilość broni i amunicyi. Wszyscy należą do klas pracujących. Jeden z nich, Leprestre Dubouchage, był już dawniej, w procesie o tajne rozbienie prochu, jako uczestnik w związku *Société des familles*, skazany na pięcioletnie więzienie, lecz wskutek amnestyi puszczono go na wolność.

Pisma paryskie z dnia 22go lutego zawierają wiadomość, że stawny oryentalista p. Silvestre de Sacy, który dnia 20go powróciwszy z izby parów apoplexyja był tknięty, umarł dnia 22go w 80tym roku życia.

Journal des Debats pisze z Algieru pod dniem 8. lutego: »Jenerał dywizyj hrabia Castellano, złożony komendą prowincyj Bony i Konstantyny, przybył tu dnia wczorajszego z Bony, a dzisiaj odpłynął do Portvendre, na pokładzie statku parowego *Vautour*. — Od czasu jak Abd-el-Kader pojawił się z armiją swoją w prowincyi Tifery, 50 rodzin maurytańskich oddaliwszy się z Algieru, przesiedliło się do Milany. Trudniły się dawniej drobno sprzedają towarów, lecz z napływem handlu europejskiego utraciły zarobek. — Złożenie z urzędu północno-amerykańskiego konzula Garavini, nastąpiło z tego powodu, że ón, wbrew traktatowi z nad Tafny, którym rząd francuzki wyłącza dla siebie zawarował sprzedaż Abd-el-Kaderowi broni i zapasów wojennych, Emironi dwóch lawet dostarczyli. — Przygotowują poruszenie wojska, dla obładzenia Belidy i Kolesah. Pułkownik Lamoriciere, stojący z trzema batalionami Zuawów w obozie pod Mahelmah, gotowym jest do marszu. Legija cudzoziemska b o dnie także miała udział w tej wyprawie.«

Prussy.

Dokończenie ustawy, tyczącej się ukarania związków studenckich, przerwanej w ostatnim nrze. Gazety naszej: § 9. Prócz tego żaden, osadzony z powodu mienia udziału w studenckim §§. 6. i 7. nadmienionym związku, nie ma być przypuszczony do publicznego urzędu, ani do wykonywania praktyki lekarskiej lub chirurgicznej, ani do godności akademickiej, ani jako nauczyciel prywatny przy uniwersytecie, ani też opatrzone być może pozwoleniem do udzielania nauki prywatnej. Upoważnienie do wszystkich tych urzędów ma być każdą razą wyrażone w dekrecie. §. 10. Rozpoznanie i rozstrzygnięcie we wszystkich §§. 6. do 8. wymienionych przypadkach, poruczone będzie sądowi Kamery w Berlinie. §. 11. Na zwierchności akademickiej, równie jak na powszechnie urzędy policyi, wkłada się obowiązek baczenia nadal równie jak przedtem na związki studenckie. Do nich należy pierwsze ujęcie i śledztwo policyjne, a po ukończeniu tychże, ministerstwo policyi, w miarę wykazanych skutków przedsięwziąć ma dalszo środki lub rozporządzenia albo całą rzecz odesłać do sądu Kamery w Berlinie. §. 12. Jeżeliby nie studenci mieli udział w związkach studenckich, albo wiadomym sposobem je wspierali, ukarani będą podług nadmienionych przepisów w tym sposobie, iż kary dyscyplinarne wymierzone przeciw studentom (§. 2.) mają być zamienione na karę uwięzienia od trzech miesięcy aż do dwóch lat w zwyczajnym areście, albo w cięższym uwięzieniu twierdzy. Jeżeliby zaś studenci mieli udział w niepozwolonych związkach osób nie będących studentami, wtedy do nich równie jak i do innych członków zastosowane będą te same ustawy karne. §. 13. Zmowy studenckie do schadzek w celu pojedynczych, dokładnie określonych i samych przez się pozwolonych zamiarów, również jak towarzyskie zabawy, schadzki do ćwiczenia się w umiejętnościach, sztukach lub gimnastyce, nie mają być uważane jako związki studenckie, i dla tego nadmienionym przepisom karnym nie podlegają. Jeżeliby jednak przez zmowę w podobnych zgromadzeniach zawiazało się towarzystwo i na posadzie pisemnego dokumentu otrzymało skład organiczny, z przełożonymi, urzędnikami i ustawami, wtedy takowe, bez względu na dozwolony cel w niem wytknięty, ma być umieszczone (§. 1.) w rzędzie zakazanych związków studenckich, i dotknięte karami §§. 2. do 5. zagrożonymi. Dokument przez Nas własnoręcznie podpisany z przyciśnięciem Naszej król. pieczęci. — Dań w Berlinie, d. 7. stycznia 1838. (L. S.) Fryderyk Wilhelm.

Rosyja.

Petersburg d. 7. (19.) lutego.

Minister oświecenia oznajmił rządzącemu senatorowi, że w skutek przedstawień jego, naj. Cesarz jmc. w d. 26. grudnia z r., raczył rozkazać: 1) Rządcy stanu Gajowskiemu, niezależnie od obowiązków wice-dyrektora departamentu oświecenia, poruczyć tymczasowo pełnienie obowiązków cenzora przy komitecie Petersburskim, z gażą dla cenzorów przeznaczoną. — 2) Zostają zatwierdzeni cenzorami komitetu Kijowskiego cenzury, profesorowie zwyczajni uniwersytetu św. Włodzimierza: Bohorodzki i Nowicki.

Rz. Radz. Tajny książę Golicyn w dobrach swoich Szumowie, w gub. Symbirskiej, zalecił, aby dla prowadzonych przez tameczną etapę partyj więźniów, skazanych na karę, w pewne dni przygotowane były ciepłe potrawy i chleb. Przykład ten znalazł już naśladowców i na innych gościach. N. Cesarz reskryptem z d. 20. sierpnia z r. raczył podziękować księciu Golicynowi za ten przykład dobrze skierowanej dobroczynności. (T. P.)

Słychać, że w Petersburgu zawiązuje się towarzystwo na akcyjo, pod nazwiskiem: *Towarzystwa assekurowania płodów ziemskich od klęsk fizycznych*. Skoro to tak dobroczynne stowarzyszenie przyjdzie do skutku, wówczas bez wątpienia każdy rozsądny gospodarz nie omieszką zabezpieczyć w niem, tak własnych, jako i włości swoich zasiewów. (Gaz. Por.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Nowy Sącz d. 4. marca 1838. Ostatniemi dniami ubiegano się tu mocno za kupnem wódki, w skutek czego ceny poszły w górę; za stopień na garncu płacono w partyjach 4 1/2 kr. w. w. co uczyni garniec szumowej 20 stopniowej 1 zr. 30 kr. Dobra opinija co do ceny, jaką mieliśmy o tym produkcie, utwierdza się co raz bardziej, gdy się przekonujemy, iż istotnie bardzo mało produkowano go i wcale nieznaczne są zasoby.

Piękny koniec do transportu dalekiego sposobny płać dzisiaj 25 zr. m. k. korzec; za 14 dni atoli chęć nabywania go ustanie, albowiem z końcem tego miesiąca nikt się we Wrocławiu (z kąd go do Hamburga wysyłają) o takowy więcej nie dopytuje. Do Węgier potrwa handel tem nasieniem dłużej, dokąd jednak, chociaż tamże na posledniejszej jakości poprzestają, spekulanci nad 18 zr. m. k. za korzec płać nie chcą.

Korzec pszenicy pięknej sprzedawano na ostatnim targu tygodniowym po 10 zr. 30 kr., żyta 9 zr. 15 kr., jęczmienia 6 zr., owsa 3 zr., kartolli 2 zr. 30 kr. w. w. Podskoczenie tych cen przypisują złym drogom, z której przyczyny mało dostawiono; sądzą jednak, iż przy większych dowozach potanieje.

Powietrze mamy tutaj od kilku dni łagodne i bardzo przyjemne, śniegi już stopniały, a dziś właśnie o godzinie 10tej z rana ruszyły lody na Dunajcu; ogromne masy przeszły, nie uszkodziwszy bynajmniej naszego pięknego i wielkiego mostu.

Ołomuniec. Targ na woły d. 23. lutego 1838.

Przypędzili: 1) Lebel Wachsberg, z Krakowa, 78 wołów; 2) Abraham Porst, z Dembicy, 74; 3) Józef Ziffer, z Miśka, 50; 4) Frauciszek Matler, z Cieszyna, 80. Małemi partyjami 297. — Ilość przypędzonych 579.

K u p i l i :	szlak	Cena jed- nej pary w w. w.		radaz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Do Kirwein stado Nr. 1.	44	295	—	6	9 1/4
— Berna stado Nro. 2.	48 1/2	307	—	6 1/2	9 1/2
— Ołomuńca st. N. 3	50	305	—	—	9 1/2
— Wiednia st. Nro. 4.	46	330	—	1	10
Małemi partyjami.	297				

Targ na woły w tym tygodniu był nieco żywszy, niż w poprzednim; przypędzone woły jeszcze przed południem sprzedano. Jakość ich była średnia, a ceny odpowiednie wartości. — W Wiedniu cetnar mięsa jest po 38 zr. w. w. Po tej cenie zgodził się Knesek, o którym donosiliśmy w przeszłym liście, i tenże ma tam wkrótce dostawić stado z 100 sztuk złożone. — Przed targiem żadnych wołów nie zakupiono. Zdaje się, że na przyszły tydzień targ na woły nie tak sporo iść będzie.

Wiedeń d. 2. marca 1838. Taksa funta mięsa na ten miesiąc dla stolicy 9 kr. m. k. jest potwierdzona, a gdy ustanowienie jej zawisło od kupna wołów przez rzeźników uczynionego w czasie sześciu tygodni, cena zaś w handlu hurtowym od 15. lutego do tych czas względnie przeszłych miesięcy nie podskoczyła, przeto zdaje się, iż taxa ta i na miesiąc kwiecień utrzyma się. Okoliczność ta łącznie ze spadającą ceną łożu zrodziła niższą cenę w tym tygodniu; bo chociaż nie było wołów nad potrzebę, jednak

dnia wczorajszego rzeźnicy handlarzom i przybyłym z wołmi cetnar wołu galicyjskiego stosunkowo do jakości po 37 do 39 zr., zaś węgierskiego po 38 do 40 zr. w. w. placili, a dnia dzisiejszego po tej samej cenie zakontraktowane stanęło. W tym miejscu robimy tę uwagę, iż zaczawszy od tego miesiąca ciągle aż ku późnej jesieni rzeźnicy każdego czwartku przybyłe na targ woły skupują, zaś w piątek zakontraktowanie czynią. W tym miesiącu spodziewamy się, iż niniejsza cena z małą odmianą utrzyma się, lubo z Wyższej i Średniej Austrii mała ilość wołów przybywa, a w Węgrzech właściciele wołów wstrzymują się ze sprzedażą.

Odpowiedź

na artykuł umieszczony w Nrze 21 Gazety Lwowskiej r. b., a tytcący się aparatu do zgęszczenia syropów, pana Adama Kasperowskiego.

(Z Tygodnika rolniczo-przemysłowego.)

Zadziwia mnie talent podawcy artykułu do »Przewodnika rolniczo-przemysłowego« (wychodzącego w Lesznie w W. Księstwie Poznańskim), że mógł z opisanie tylko mojego aparatu uznać go za ten sam, co aparat pana Gérarda z Warszawy: chociaż matematyka uczy, że co jest podobnym, nie jest jeszcze równym, jak i przeciwnie. Wszakże na téjże samej teorii powatały od dawna aparaty p. Aitchison w Glasgowie, p. Donbala w Paryżu, pp. Dawidowa i Skirmonta w Rossyi, p. Bađu w Państwie Austryjackiem. Wieleż to jeszcze innych przeszło i przejdzie przez tę samą zasadę, a przecie były i będą między niemi różnice stanowcze w pomysłach i skutkach. Gdy jednak aparat pana Gérarda jest już uprzywilejowany, a nie czytaliśmy w żadnym piśmie szczególnego opisanie, należało było przysłużyć się publiczności wyraźniejszymi dowodami tożsamości dwóch aparatów i razem wykazać, w jakiej fabryce, jakie są skutki istotnego aparatu; a jeżeli mój aparat ma być ten sam, co pana Gérarda, zapytałbym podawcy artykułu: wiele tenże paruje na godzinę? jak się pozbywa wody skroplonej z bębna? jak się pozbywa pary z syropu, żeby nie było jej w cukrowni? i wiele kos tuje? — bo te są najważniejsze przedmioty mojego wynalazku. — Rzucać zaś kość niezgody między wynalazców, jest to wrogiem wynalazków i popraw, tak potrzebnych w każdej fabrykacji.

TEATR POLSKI:

Jutro: *Harald*, orygin. trajedyja w 5 aktach.